HISTORIE NASZYCH UCZESTNIKÓW….

W tym projekcie tylko uchylamy drzwi czy ktoś otworzy je dalej zależy od niego….

Historie tych, którzy zdecydowali się otworzyć drzwi szerzej…

\*\*\*

Nazywam się Maciej, na stwardnienie rozsiane choruję z pełną świadomością od listopada 2010 roku. W walce z chorobą wspomaga mnie moja żona i dziecko, dla których wiem, że warto walczyć i udowodniać, że SM nie może stanąć na przeszkodzie w realizacji życiowych planów. Po przeprowadzeniu się do Łodzi, w trakcie szukania pracy natknąłem się na ogłoszenie PTSR w Łodzi „chorujesz na SM - szukasz pracy - przyjdź do nas”. Skontaktowałem się z biurem PTSR, gdzie spotkałem się z pełną życzliwością i profesjonalizmem w sprawie poszukiwania pracy. W ciągu dwóch tygodni uczestnictwa w projekcie otrzymałem informację od specjalisty ds. współpracy z pracodawcami pani Anny Złomek o ofercie pracy w Zakładach Chemicznych „ ORGANIKA S.A.”, udałem się na rozmowę kwalifikacyjną z kierownikiem działu logistyki panem Romanem Maciejewskim. Po rozmowie zapadła decyzja przyjęcia mnie na staż z projektu realizowanego przez PTSR pn. "Wsparcie osób ze stwardnieniem rozsianym, w tym niepełnosprawnościami sprzężonymi na rynku pracy". Z końcem wspomnianego stażu zarząd spółki, dzięki protekcji kierownika działu oraz załogi działu logistyki, zatrudnił mnie na umowę o pracę. Poprzez własne doświadczenie chcę pokazać, że warto jest korzystać z projektów realizowanych przez PTSR jak również realizować się zawodowo.

Na koniec chcę podziękować za okazaną mi pomoc oraz wskrzesić we wszystkich chorych na SM siłę w walce o siebie.

Maciej - uczestnik projektu z PTSR

\*\*\*

Mam na imię Magda. Stwardnienie rozsiane potwierdzili u mnie w 2011 roku. Nie wiem, od jak dawna byłam jego „nosicielem”. Jednocześnie z wiadomością o SM straciłam pracę. Wtedy było mi wszystko jedno. Świadomość i wizja najgorszego (to, co z SM kojarzy się jako pierwsze – wózek inwalidzki, a na nim „roślinka”) zajmowały całą moją świadomość. I podświadomość. Stroniłam od ludzi, coraz bardziej zamykałam się w sobie. Fizycznie i psychicznie czułam się coraz gorzej, chociaż „przed ludźmi” udawałam, że wszystko jest ok. Czułam się gorsza i bezużyteczna.

O łódzkim PTSR dowiedziałam się od koleżanki z łowickiego stowarzyszenia chorych na SM.

Trafiłam do projektu PTSR "Wsparcie osób ze stwardnieniem rozsianym, w tym z niepełnosprawnościami sprzężonymi na rynku pracy". Moją opiekunką została Ania Złomek. Byłam chyba jedną z najbardziej nieufnych podopiecznych PTSR. To Ania, wbrew mojemu pesymizmowi, a właściwie nie zważając na mój opór, budziła we mnie dobre myśli i nadzieję. Walczyła ze mną i dla mnie. Wbrew mojej postawie namawiała mnie do pracy w Łodzi. W pewnym momencie pomyślałam, że może jednak ma rację. Miała.

Dzisiaj, dzięki zapałowi Ani i pewnie zbiegowi okoliczności po stażu księgowości „Monnari” dostałam pięcioletnią umowę o pracę.

Pozostaje mi polecić projekty realizowane przez łódzki PTSR oraz zachęcić wszystkich do zmiany postawy i otwarciu się na życie. Na powrót do życia.

Wsparcie koordynatorów, wszystkich ludzi z jakimi zetknęłam się w łódzkim PTSR jest niezbędne, ich siła i zaangażowanie. Niezbędne do tego, żeby znowu w siebie uwierzyć, żeby znowu chcieć normalnie żyć. Żyć wśród zdrowych ludzi.

Magdalena - uczestniczka projektu z PTSR

\*\*\*

Nazywam się Emilia, SM zdiagnozowano u mnie 3 lata temu, byłam wtedy na trzecim roku studiów. Należę do łódzkiego oddziału PTSR od początku ubiegłego roku. Niemal od razu zaproponowano mi przystąpienie do projektu. Udział w nim umożliwił mi odbycie 3 miesięcznego stażu rehabilitacyjnego w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi, podczas którego mogłam wykorzystać w praktyce umiejętności zdobyte na studiach. Ponadto, mam możliwość podnoszenia swoich kwalifikacji – jestem słuchaczką studium podyplomowego na UAM w Poznaniu. Jako uczestniczka projektu miałam również możliwość korzystania z porad doradców zawodowych, psychologów oraz szeregu lekarzy specjalistów.

Niewątpliwą zaletą projektu jest fakt, że beneficjentami mogą być również osoby  
z najbliższego otoczenia chorych. Moja mama miło wspomina konsultacje z psychologiem oraz prawnikiem.

Dzięki uczestnictwu w projekcie zdobywam nowe umiejętności oraz podwyższam swoje kwalifikacje. Jestem bardzo wdzięczna za umożliwienie mi skorzystania z tej formy pomocy.

Emilia -uczestniczka projektu z PTSR

\*\*\*

Nazywam się Małgorzata. Jestem 30 letnią mamą 3,5 rocznej Lidii i szczęśliwą mężatką. Do pierwszej pracy poszłam w szkole średniej - tak z ciekawości czy podołam, nauka, praca i życie osobiste. Dałam radę. Ten okres trwał do momentu zajścia w ciążę. W ciąży zwolniłam, urodziłam w grudniu 2010r. SMoczycę ☺ zdiagnozowano w 2011r. Było nieciekawie. Dzięki PTSR i osobom chorym na SM odzyskałam siebie i wiarę w siebie i ludzi. Teraz jeszcze uczestnictwo w projekcie dodało mi skrzydeł i sił do działania. Praktyki, staż i praca na czas określony przypomniały mi, że pomimo choroby jestem wartościowym człowiekiem i mogę być cennym pracownikiem.

Dzięki zaangażowaniu osób prowadzących projekt i ich pomysłom na kursy i szkolenia zdobyłam nowe umiejętności. Teraz wiem, że sobie poradzę i nawet, gdy przyjdzie mi szukać pracy bez uczestnictwa w projekcie, to wiem, że dam radę, że nie zrezygnuję i nie będę sobie wmawiać, że nie warto bo jestem chora. DAM RADĘ!

Dziękuję wszystkim osobom, które tworzyły projekt i tym które są w niego zaangażowane. To dzięki Wam świat nabrał kolorów! Dziękuję

Małgorzata - uczestniczka projektu z PTSR

\*\*\*

Nazywam się Tomasz i mam 29 lat. Na SM zachorowałem mając lat 19. Już od samego początku, kiedy usłyszałem diagnozę, podjąłem walkę z chorobą. W tej walce wspiera mnie cała rodzina, a także przyjaciele. Po ukończeniu liceum, przeprowadziłem się do Łodzi, gdzie rozpocząłem studia na Uniwersytecie Łódzkim i leczenie. Po ukończeniu studiów rozpoczął się jednak okres poszukiwania pracy. Nie wyobrażałem sobie żeby bezczynność wypełniała mi resztę życia.   
Z czasem jednak moje zdrowie zaczęło się pogarszać, zacząłem odczuwać coraz większe zmęczenie, coraz częściej dostawałem rzuty. Pomimo kwalifikacji jakie uzyskałem, ukończenia studiów magisterskich, dość często zmieniało mi się docelowe miejsce pracy, a przyczyn tego stanu nie musiałem szukać długo. Choroba miała na to bardzo duży wpływ. Pewnego razu, będąc na kolejnej wizycie w szpitalu, zauważyłem plakaty z ogłoszeniem PTSR w Łodzi, na temat projektu „Wsparcie osób ze stwardnieniem rozsianym, w tym niepełnosprawnościami sprzężonymi na rynku pracy". Po dłuższym zastanowieniu skontaktowałem się z biurem PTSR i umówiłem się na wizytę, w celu zasięgnięcia szczegółów. Moim przypadkiem bardzo zainteresowała się specjalistka ds. współpracy z pracodawcami, Pani Anna Złomek, która w sposób profesjonalny zajęła się pomocą. Dość szybko wziąłem udział w projekcie, gdzie po kontakcie z neurologiem, oraz doradcą personalnym i psychologiem, zyskałem więcej pewności siebie. Tym samym projekt, w którym wziąłem udział, otworzył mi drzwi do podjęcia wymarzonej pracy. Od maja 2013 roku jestem zatrudniony w firmie Infosys na umowę o pracę.

Nigdy nie sądziłem, że udział w tego typu projektach może dać aż tak dużo. Myślę, że dla ludzi chorych na SM projekt PTSR pn. "Wsparcie osób ze stwardnieniem rozsianym, w tym niepełnosprawnościami sprzężonymi na rynku pracy", daje ogromne możliwości rozwoju, pozwala wyjść z cienia i cieszyć się życiem.

Tomasz - uczestnik projektu z PTSR

\*\*\*

Nazywam się Magdalena, mam 36 lat i od 12 lat choruję na SM. Przestałam pracować 7 lat temu, kiedy okazało się, że jestem w ciąży, po urodzeniu dziecka skupiłam się na nim i na sobie... niestety, w jakimś czasie po porodzie zaczęłam się źle czuć, miałam kolejny rzut.... Potem już nie myślałam o tym by pracować. Czas biegł a ja prowadziłam dom i zajmowałam się wychowaniem córki. Gdy moja córka podrosła… dziś ma już 6 lat, pomyślałam, że czas na zmiany... ale było mi trudno coś postanowić. Wtedy usłyszałam o projekcie pn. "Wsparcie osób ze stwardnieniem rozsianym, w tym niepełnosprawnościami sprzężonymi na rynku pracy" i udało mi się!

Cieszę się, że wzięłam w nim udział, bo dzięki temu poszłam do pracy. Najpierw odbyłam praktyczną naukę zawodu, a potem staż rehabilitacyjny. Dziś pracuję w Sklepie Odzieżowym „Twój Styl” w Zabierzowie. Nie ma już siedzenia w domu, leżenia i telewizji. Muszę rano wstać i wyjść z domu. Podoba mi się to - wychodzę do ludzi i mam swoje sprawy....

Magdalena -uczestniczka projektu z Fundacji

\*\*\*

Mam na imię Patrycja. Jestem absolwentką Metalurgii AGH. W tym roku skończyłam 25 lat. Od ponad dwóch i pół roku choruję na SM. Dzięki udziałowi w projekcie pn. "Wsparcie osób ze stwardnieniem rozsianym, w tym z niepełnosprawnościami sprzężonymi na rynku pracy" udało mi się zdobyć umiejętność posługiwania się inżynierskim programem Autodesk Inventor - podczas certyfikowanego kursu komputerowego oraz udoskonalić język angielski na indywidualnych zajęciach w szkole językowej. Odbyłam również dwutygodniowe  praktyki w Urzędzie Miasta Kraków. Cieszę się, że wzięłam udział w projekcie, ponieważ nie tylko pozwolił mi udoskonalić umiejętności niezbędne na gruncie zawodowym, ale także poznałam wielu interesujących ludzi, którzy tak jak ja mają zdiagnozowane SM.

Patrycja -uczestniczka projektu z Fundacji

\*\*\*

Nazywam się Kinga, mam 29 lat, od 3 lat choruje na SM. Dzięki udziałowi w projekcie pn. "Wsparcie osób ze stwardnieniem rozsianym, w tym niepełnosprawnościami sprzężonymi na rynku pracy" odbyłam kurs języka angielskiego oraz mam opłacone przystąpienie do egzaminu na certyfikat językowy First Certificate of English, który za ok. 2 miesiące mam nadzieję zdać.

Kinga -uczestniczka projektu z Fundacji

\*\*\*

Nazywam się Małgorzata, mam 51 lat. Stwardnienie rozsiane zostało u mnie zdiagnozowane w 2006 roku, tak więc od ośmiu lat zmagam się z tą chorobą lecz dzięki udziałowi w projekcie pn. "Wsparcie osób ze stwardnieniem rozsianym, w tym niepełnosprawnościami sprzężonymi na rynku pracy" udało mi się zrealizować staż i podjąć pracę. Zdobyłam nowe doświadczenie zawodowe. Poznałam wiele osób chorujących na SM, z którymi do dzisiejszego dnia utrzymuję kontakt. Jest to bardzo ważne, gdyż dzięki tym osobom wiem, że można z tą chorobą funkcjonować bez żadnych ograniczeń. Dużą rolę odgrywa tutaj psychika człowieka. Dlatego też staram się przebywać jak najwięcej wśród przyjaciół i osób, z którymi pracuję. Przed podjęciem pracy brałam udział w warsztatach przygotowujących mnie do podjęcia pracy zawodowej. Otrzymałam wsparcie prawne, psychologiczne i zawodowe. Uważam, że jest to bardzo dobra forma pomocy dla osób z SM, wskazanie odpowiedniego kierunku na ścieżce zawodowej i pomocy w podjęciu różnych decyzji. Moim zdaniem osoba chorująca na stwardnienie rozsiane powinna bez zastanowienia i wahania wziąć udział w takim projekcie.

Małgorzata - uczestniczka projektu z Fundacji

\*\*\*

Nazywam się Agnieszka. Mam 38 lat. Od 4 lat mam diagnozę – stwardnienie rozsiane. Jestem mamą dwójki dzieci. Niedługo po diagnozie straciłam pracę. Był to dla mnie bardzo trudny okres. Przeszłam na rentę chorobową, niemniej jednak nie zaprzestałam poszukiwać jakiegoś zajęcia dla siebie. W mojej sytuacji było to bardzo trudne, ponieważ choroba utrudniała mi podjęcie nowego zatrudnienia na otwartym rynku pracy. W taki sposób trafiłam na informację o projekcie pn. "Wsparcie osób ze stwardnieniem rozsianym, w tym niepełnosprawnościami sprzężonymi na rynku pracy". Miałam obawy przed wzięciem udziału w tym projekcie. Teraz wiem, że gdybym tego nie zrobiła, nie zrobiłabym też ani jednego kroku do przodu… Dzięki udziałowi w tym projekcie, dowiedziałam się bardzo wielu istotnych rzeczy, dotyczących tego jak poruszać się w rzeczywistości osób niepełnosprawnych. Jak korzystać z tego co nam się należy, ale przede wszystkim jak sobie pomóc. Brałam udział w warsztatach psychologicznych, do dyspozycji mieliśmy doradców zawodowych, szkolenia jak odnaleźć się na nowo na rynku pracy i w społeczeństwie. Cały ten wyjazd był również bardzo mile spędzonym czasem. Miałam okazję poznać ludzi z takimi samymi problemami i przeszkodami w walce z tą chorobą. Byłam otoczona bardzo dobrą opieką i otrzymałam duże wsparcie.

Jednocześnie dzięki temu projektowi podnoszę swoje kwalifikacje ucząc się języka obcego, jak również podjęłam staż zawodowy. Wszystkie kroki podjęte przeze mnie są pod stałą kontrolą i wsparciem ze strony Fundacji, która zajmuje się realizacją tego projektu. Spotkałam tam bardzo miłych i wyrozumiałych ludzi a przede wszystkim są to kompetentne osoby, które wiedziały jak udzielić mi wsparcia i pomocy w odnalezieniu się w tej trudnej sytuacji życiowej.

Ten projekt to rewelacyjny sposób na pokazanie takim osobom jak ja, że z każdej, nawet najbardziej trudnej sytuacji, jest jakieś pozytywne wyjście i wiele sposobów na przełamywanie wszelkiego rodzaju barier. Wreszcie uwierzyłam w swoje możliwości i w to, że nie jestem jeszcze na straconej pozycji, że mogę coś jeszcze zrobić dla siebie i ludzi z mojego otoczenia. Bardzo dziękuję za danie mi kolejnej szansy! Mam nadzieję, że wykorzystam ją w stu procentach.

Agnieszka –uczestniczka projektu z Fundacji

\*\*\*

Nazywam się Tomasz mam 24 lata od trzech lat choruje na SM. Udział w projekcie "Wsparcie osób ze stwardnieniem rozsianym, w tym niepełnosprawnościami sprzężonymi na rynku pracy" zwiększył moje szanse na sprawne wejście na rynek pracy. Dzięki uczestnictwu w specjalistycznych warsztatach oraz dedykowanych szkoleniach otrzymałem niezbędną wiedzę i umiejętności praktyczne zwiększające moją wartość jako pracownika na rynku pracy. Szczególnie przydatne w moim przypadku okazało się szkolenie zawodowe, po którego zakończeniu zauważyłem wyraźnie zwiększone zainteresowanie moją osobą potencjalnych pracodawców.

Tomasz - uczestnik projektu z Fundacji